



Sygn. akt V CSK 109/08

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 23 października 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Dariusz Zawistowski (przewodniczący)

SSN Antoni Górski (sprawozdawca)

SSN Marek Sychowicz

Protokolant Izabella Janke

w sprawie z powództwa V. Holding A/S w S.

i V. Polska Spółki z o.o. w W.

przeciwko O. Spółce z o.o. w S.

o zakazanie, nakazanie i zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 23 października 2008 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 3 października 2007 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

W sprawie o ochronę znaku towarowego, Sąd Okręgowy wydał w dniu 18 kwietnia 2007 r. wyrok częściowy, w którym zakazał pozwanej Spółce używania oznaczenia składającego się z zamieszczonego na czerwonym prostokątnym tle elementu słownego O. wraz z figurującym pod nim napisem „okna do poddaszy”. Ponadto nakazał pozwanej usunięcie skutków naruszenia praw powodów do tego znaku przez wycofanie z obrotu materiałów informacyjnych, reklamowych i promocyjnych wykorzystujących to oznaczenie oraz dokonanie ich zniszczenia. Zobowiązał też pozwaną do dwukrotnego zamieszczenia w odstępach dwutygodniowych w ogólnopolskim wydaniu Gazety Wyborczej oraz w Rzeczpospolitej tekstu, w którym przyzna się do popełnienia względem powodów czynów nieuczciwej konkurencji przez naruszenie ich prawa do renomowanego znaku towarowego V., wykorzystywanego przez powodów do oznaczania okien do poddaszy o tej samej nazwie.

Podstawą tego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne.

Powód – V. Holding A/S w S. (Dania) jest znanym w ponad 40 krajach świata producentem okien do poddaszy V. W Polsce prowadzi działalność od 1990 r. poprzez wchodzącą w jego skład spółkę V. Polska Spółka z o. o. z siedzibą w W. Jedynym udziałowcem tej spółki jest spółka V. A/S z siedzibą w S. w Danii, należąca z kolei w całości do powodowego Holdingu. Holding posiada prawo ochronne do znaku towarowego R – 63 259, do którego prawa przysługują również V. Polska Spółce z o.o. – na podstawie udzielonej jej licencji. Znak ten składa się z prostokąta na czerwonym polu, na którym białymi drukowanymi literami napisana jest nazwa V. Swoje wyroby powodowie oznaczają tym znakiem, bądź oznaczeniem, w którym poniżej znaku umieszczony jest napis „okna do poddaszy.” Wysoka jakość produkowanych przez powodową Spółkę okien dachowych, duży udział w sprzedaży tych okien w Polsce, szeroka znajomość tego wyrobu wśród inwestorów i konsumentów oraz wielomilionowe, coroczne nakłady na promocję i reklamę sprawiają, iż, w ocenie Sądu Okręgowego, znak V. jest znakiem towarowym renomowanym.

J. i D. W. założyli w 1991 r. firmę O., zajmującą się produkcją okien, stolarki dachowej, wyłazów kominiarskich i schodów strychowych. Wyroby swoje sygnowali znakami zarejestrowanymi o zmienianej treści. Najpierw był to znak słowno – graficzny „O. R – 85501, składający się z czarnej grafiki z czerwonym elementem i czarnym napisem O., Następnie był to znak R – 12060, w którym zmieniono napis O. na litery czerwone, a potem znak R – 65501, w którym obok grafiki dachu umieszczono napisane czerwonymi literami słowo O. oraz dodano zarys czerwonej elipsy. Oznaczając tymi znakami swoje wyroby, producenci zamieszczali poniżej nich napis „okna dachowe”. W trakcie targów budownictwa, odbywających się w styczniu 2005 r. okazało się, że pozwani zmienili oznaczenie swoich wyrobów po raz kolejny. Przedstawia ono teraz na czerwonym polu prostokąta drukowany białymi literami napis O. , a pod nim znajduje się informacja: „okna do poddaszy”. Na używanie tego znaku pozwani uzyskali prawo ochronne R – 183931. Zgłosili też wniosek o jego zarejestrowanie w Urzędzie Harmonizacji Rynku Wewnętrznego z siedzibą w A. w Hiszpanii. W dniu 29 grudnia 2006 r. J. i D. W. całe swoje przedsiębiorstwo wnieśli jako aport do Spółki z o.o. O. w S., która została pozwana w sprawie. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko powodów, iż u przeciętnego odbiorcy to warstwa graficzna znaku towarowego – jego charakterystyczna kompozycja, a nie warstwa słowna, ma większą siłę oddziaływania na świadomość i podświadomość konsumenta, stąd też istnieje konieczność ochrony grafiki powoda, mimo zachodzących między konkurującymi znakami różnic w warstwie słownej. Dlatego też Sąd przyjął, że pomiędzy tymi znakami zachodzi podobieństwo rodzące ryzyko wprowadzenia odbiorców w błąd polegające na skojarzeniu znaku pozwanych ze znakiem powodów, przy czym znak towarowy powodów, jako renomowany, korzysta ze zwiększonej ochrony prawnej, w porównaniu do „zwykłego”, późniejszego znaku pozwanych. Uzasadniało to udzielenie powodom tej takiej ochrony na podstawie art. 296 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej (tekst jedn. Dz. U. 2003 r., Nr 119, poz. 1117, ze zm.) – dalej: „p.w.p.” oraz art. 3 ust. 1 w zw. z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (tekst jedn. Dz. U. 2003 r., Nr 153, poz. 1503, ze zm.) – dalej „u.z.n.k”.

Apelacja pozwanej od tego rozstrzygnięcia została oddalona wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 3 października 2007 r. Sąd ten podzielił ustalenia i ocenę Sądu I – ej Instancji co do tego, że przysługujący powodom znak towarowy ma status znaku renomowanego, jak również, że znak słowno – graficzny pozwanej „O.” jest znakiem podobnym do używanego przez pozwanych znaku „V.” w rozumieniu istnienia realnego niebezpieczeństwa skojarzenia między tymi znakami. Przesądza o tym element dominujący znaku, którym jest zapadająca w pamięć charakterystyczna kompozycja graficzna, powtórzona w niemal identyczny sposób w znaku towarowym i oznaczeniu pozwanej. Wobec zaś podobieństwa ogólnego wrażenia wizualnego pomiędzy oboma znakami, nie ma znaczenia eksponowana przez pozwanych różnica w treści elementu słownego tych znaków. Taka sytuacja zaś jest podstawą do udzielenia powodom ochrony prawnej na podstawie art. 296 ust. 1 w zw. z ust. 3 p.w.p. Sąd Apelacyjny opowiedział się też za dopuszczalnością przyznania powodom ochrony także na podstawie art. 3 ust. 1 u.z.n.k., gdyż działanie pozwanej stanowi nie tylko pasożytnictwo na dorobku powodów, dotyczącym ich znaku, lecz jest także czynem nieuczciwej konkurencji, jako zachowanie sprzeczne z dobrymi obyczajami, które powinny obowiązywać w uczciwym obrocie gospodarczym.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zakwestionował skargą kasacyjną pozwany. Zarzucił naruszenie art. 296 ust. 1 w zw. z art. 296 ust. 2 pkt 3 w zw. z art. 132 ust. 2 pkt 3 p.w.p., art. 296 ust. 2 pkt 3 w zw. z art. 296 ust. 1 i w zw. z art. 153 ust. 1 p.w.p., art. 296 ust. 12 pkt 3 w zw. z art. z art. 296 ust. 1 p.w.p., art. 3 ust. 1 u.z.n.k. w zw. z art. 18 ust. 1 pkt 1 – 3 u.z.n.k. w zw. z art. 296 ust. 2 pkt 3 p.w.p. i w zw. z art. 296 ust. 1 p.w.p., art. 3 ust. 1 w zw. z art. 18 u.z.n.k., art. 3 ust. 1 u.z.n.k., art. 286 p.w.p. oraz art. 18 ust. 1 – 2 u.z.n.k. i wreszcie art. 18 ust. 1 pkt 3 u.z.n.k. Na tych podstawach wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i dokonanie jego zmiany przez oddalenie powództwa, ewentualnie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Skarżący sformułował w oparciu o zarzuty kasacyjne trzy problemy prawne, które, jego zdaniem, uzasadniały przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, a których rozwiązanie powinno zdecydować o rozstrzygnięciu sprawy. Są one następujące:

- a) Czy można dochodzić zakazania używania zarejestrowanego znaku towarowego, powołując się na prawo rejestracji innego znaku towarowego.
- b) Czy ochrona znaków towarowych renomowanych realizowana może być wyłącznie na podstawie art. 296 ust. 2 pkt 3 p.w.p., czy także z powołaniem się na przepisy ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.
- c) Jak daleko może sięgać monopolizacja zasad budowania znaków towarowych, a w szczególności znaków słowno – graficznych, zwłaszcza w odniesieniu do powszechnie spotykanych w obrocie kombinacji kolorów i kształtów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. W pierwszym rzędzie należy odnieść się do zarzutów pozwanego kwestionujących podobieństwo obu znaków. Zarzuty te są nieuzasadnione. W wypadku znaku towarowego renomowanego chodzi bowiem, jak to prawidłowo przyjęły Sądy obu Instancji, o podobieństwo szczególnego rodzaju, polegające na niebezpieczeństwie samego skojarzenia z nim innego znaku, i to w odniesieniu do jakichkolwiek towarów, a nie tylko do podobnych czy identycznych (art. 296 ust. 2 pkt 3 w zw. z pkt 2 p.w.p.). W tej sytuacji kwestionowanie przez pozwanego podobieństwa obu znaków przez akcentowanie tego, że różnią się one od siebie elementem słownym, jest nieuzasadnione. Sąd Apelacyjny przekonująco wykazał, że elementem decydującym o istnieniu niebezpieczeństwa skojarzenia znaków jest charakterystyczna kompozycja graficzna znaku powodów, która została powtórzona w istocie niemal w identyczny sposób w znaku towarowym pozwanego. I właśnie to ogólne wrażenie wizualne, stwarzające podstawę do pozytywnego wyobrażenia o produkcie pozwanego, decyduje o realnym niebezpieczeństwie skojarzenia obu znaków, umożliwiającym pasożytnicze korzystanie przez pozwanego ze znaku powoda oraz prowadzącym do rozwodnienia siły zdolności odróżniającej tego znaku i związanej z nim renomy. Tym samym zarzuty skargi kasacyjnej o naruszeniu art. 269 ust. 3 w zw. z ust. 2 p.w.p. są bezpodstawne.

2. Pozwany podtrzymuje w skardze kasacyjnej stanowisko, prezentowane w toku procesu, iż skoro posiada zarejestrowany znak towarowy na swoje produkty, to nie można zakazać mu jego stosowania ze względu na treść innego zarejestrowanego znaku dopóty, dopóki rejestracja jego znaku nie zostanie unieważniona.

Pogląd ten jest nietrafny. Podstawowym przepisem regulującym ochronę osoby uprawnionej do znaku towarowego jest art. 296 p.w.p. W ustępie 2 pkt 3 tego przepisu, stanowiącego implementację do naszego systemu prawnego postanowień art. 5 ust. 2 dyrektywy nr 89/104 Rady Wspólnot Europejskich z dnia 21 grudnia 1988 r. w sprawie harmonizacji prawodawstwa państw członkowskich w dziedzinie znaków towarowych (Dz. Urz. WE z dnia 11 lutego 1989 r., Nr L 40), przewidziano szczególną ochronę renomowanego znaku towarowego. W myśl art. 296 ust. 2 pkt 3 p.w.p., naruszenie prawa ochronnego do takiego znaku polega na bezprawnym używaniu w obrocie gospodarczym znaku identycznego lub podobnego do renomowanego, zarejestrowanego w odniesieniu do jakichkolwiek towarów, jeżeli takie używanie może przynieść nienależytą korzyść lub być szkodliwe dla odróżniającego charakteru bądź renomy znaku wcześniejszego. Zgodnie z ustępem 1, osoba, której prawo ochronne zostało w taki sposób naruszone, może żądać od osoby, która to prawo naruszyła, zaniechania naruszania, wydania bezpodstawnie uzyskanych korzyści, a w razie zawinionego naruszenia również naprawienia wyrządzonej szkody. Już więc z samego brzmienia tego przepisu, nie zawierającego żadnych podmiotowych ograniczeń, wynika, że przewidziana w nim ochrona może przysługiwać przeciwko każdej osobie dopuszczającej się naruszenia prawa ochronnego do znaku, a więc niezależnie od tego czy naruszytel sam korzysta z prawa do zarejestrowanego później znaku, czy też posługuje się znakiem niezarejestrowanym. W razie dokonania naruszeń przez używanie znaku zarejestrowanego należy przyjąć – jak to uczyniły Sądy obu Instancji - powołując się na tradycję orzeczniczą sięgająca przedwojnia, że sam fakt zarejestrowania stwarza tylko uprawnienie formalne do używania znaku, zaś na wniosek zainteresowanego, sąd ma prawo ocenić, czy materialnoprawna realizacja takiego uprawnienia, czyli praktyczne korzystanie z niego, zasługuje na ochronę prawną czy też nie (por. orzeczenie Sądu

Najwyższego z dnia 4 maja 1932 r., Rw 421/32, czy z dnia 18 kwietnia 1925 r. C 395/25, OSP t. IV z. 8/25). Jeżeli ocena ta wypadnie niekorzystnie dla pozwanego, sąd ma prawo zakazać używania znaku, co oczywiście nie stanowi jego unieważnienia (por. też stanowisko wyrażone w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 30 września 1994 r., III CZP 109/94, OSNC 1995, nr 1, poz. 18). Pogląd o celowości odróżniania formalnego uprawnienia, płynącego z faktu zarejestrowania znaku, od materialnoprawnej realizacji tego uprawnienia, wyraził też Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 17 czerwca 2004 r., V CK 280/04 oraz z dnia 25 maja 2005 r., I CK 747/04, (niepubl.). Wbrew zastrzeżeniom skarżącego, stanowisko to należy podzielić, gdyż ma ono głębokie zakotwiczenie w systemie prawa cywilnego. Podobny mechanizm obowiązuje przecież przy stosowaniu art. 5 k.c., kiedy to sąd uznaje, że powodowi przysługuje wprawdzie określone prawo podmiotowe, ale oceniając, że jego realizacja nie zasługuje na ochronę z racji wykorzystywania tego uprawnienia w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, odmawia udzielenia ochrony prawnej. Tutaj zatem powód też nie jest pozbawiany samego prawa, lecz ze względów zasadniczych uniemożliwia mu się realizację tego prawa. Dlatego też uznać należy, że jeśli korzystanie z zarejestrowanego znaku towarowego prowadzi do naruszenia uprawnień do znaku zarejestrowanego wcześniej, to naruszcyciel powinien zaprzestać realizowania formalnie przysługujących mu uprawnień z tytułu rejestracji, gdyż nie podlegają one materialnoprawnej ochronie. W razie dalszego posługiwania się takim znakiem, właściciel znaku zarejestrowanego wcześniej może dochodzić roszczeń wobec naruszcyciela bez konieczności uprzedniego unieważnienia rejestracji jego prawa do znaku. Stąd też nieusprawiedliwione są zarzuty skargi naruszenia art. 296 p.w.p. w zw. z art. 132 ust. 2 pkt 3 p.w.p.

3. Wyraźne nawiązanie do zasad współżycia społecznego, w postaci odwołania się do „dobrych obyczajów”, zawiera art. 3 ust. 1 u.z.n.k., zgodnie z którym czynem nieuczciwej konkurencji jest działanie sprzeczne z prawem lub dobrymi obyczajami, jeżeli zagraża lub narusza interes innego przedsiębiorcy lub klienta. Skarżący podnosi kwestię dopuszczalności zastosowania tego przepisu i łączącej się z nim ochrony przewidzianej w art. 18 u.z.n.k., uznając, wbrew stanowisku zajętemu w zaskarżonym wyroku,

że kumulacja roszczeń na podstawie obu tych ustaw jest - w wypadku znaku renomowanego - niedopuszczalna, gdyż art. 296 ust. 2 pkt 3 w zw. z ust. 1 tego przepisu „inkorporuje już do prawa własności przemysłowej kryteria związane z prawem nieuczciwej konkurencji”.

Pogląd ten nie zasługuje na aprobatę. Przede wszystkim możliwość kumulacji uprawnień dopuszcza sama ustawa, stanowiąc w art. 1 ust. 2, a więc na samym wstępie prawa własności przemysłowej, że przepisy tej ustawy nie uchybiają ochronie przedmiotów, o których mowa w art. 1 pkt 1, przewidzianej w innych ustawach. Za dopuszczalnością takiej kumulacji opowiedział się Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 12 października 2005, III CK 160/05 (OSNC 2006, nr 7 – 8, poz. 132) oraz z dnia 2 stycznia 2007 r., V CSK 311/06 (Biul. SN 2007, nr 5, poz. 11). W pierwszym z tych orzeczeń uznał, że używanie w obrocie gospodarczym zarejestrowanego znaku towarowego podobnego do wcześniej zarejestrowanego i używanego znaku renomowanego dla oznaczenia towarów identycznych lub podobnych do oznaczonych tym znakiem, lecz o niskiej jakości, jest czynem nieuczciwej konkurencji (art. 3 u.z.n.k.). Wynika z tego, że w tamtej sprawie pozwany podszywał się pod znak powoda, sygnując nim swoje wyroby gorszej jakości, czego w rozpoznawanej obecnie sprawie pozwanemu nie przypisano. Zdaniem Sądu Najwyższego, wyostrzało to jedynie nieetyczność postępowanie naruszcyciela, nie przesądzając o samej zasadzie możliwości przypisania mu popełnienia czynu nieuczciwej konkurencji. Potwierdzeniem takiego stanowiska jest sprawa V CSK 311/06, w której udzielono powodowi ochrony prawnej mimo, iż nie było w niej zarzutu, że wyroby naruszcyciela są gorszej jakości. W uzasadnieniu wyroku z tej ostatniej sprawy Sąd Najwyższy przyjął, że nieuczciwe w rozumieniu u.z.n.k. jest każde zachowanie się przedsiębiorcy, które narusza m. in. dobre obyczaje i każde takie zachowanie, jeśli zagraża lub narusza interes innego przedsiębiorcy, podlega ochronie (art. 3 ust. 1 u.z.n.k.). Wymaga to jedynie wskazania, jaki inny dobry obyczaj, niż wymienione w art. 10 u.z.n.k., doznał naruszenia oraz udowodnienia, że nieprzestrzeganie tego obyczaju zagroziło lub naruszyło interes konkurenta. Takim dobrym obyczajem w naszej tradycji jest norma moralna, zgodnie z którą nikt nie powinien czerpać nieuzasadnionych korzyści z cudzej pracy. Oznacza to, że należy badać każdorazowo sposób

i mechanizm rywalizacji między konkurentami na rynku w aspekcie przestrzegania zasad dobrych obyczajów. W konkluzji Sąd Najwyższy przyjął w tamtej sprawie, że sprzeczne z dobrymi obyczajami jest wprowadzenie do obrotu gospodarczego wyrobu rodzajowo tożsamego z istniejącym na rynku tego samego rodzaju wyrobem innego producenta, jeżeli przyciągnięcie uwagi klientów nastąpiło w wyniku zastosowania podobieństwa opakowań, wywołującego pozytywne skojarzenia z utrwalonym w świadomości klientów wizerunkiem wyrobu wcześniej wprowadzonego.

Podzielając stanowiska prawne wyrażone w powołanych judykatach, warto dodać, że, zdaniem Sądu Najwyższego rozpoznającego niniejszą sprawę, za przyjęciem zasady kumulacji roszczeń z obu ustaw przemawiają dwa dodatkowe argumenty. Pierwszy, na który trafnie zwrócono uwagę w piśmiennictwie, że podstawowy przedmiot ochrony obu ustaw jest odmienny. W przypadku p.w.p., przedmiotem tym jest przede wszystkim ochrona prawa wynikającego z rejestracji znaku, zaś w przypadku u.z.n.k., ochrona uprawnienia do korzystania z wypracowanej siły atrakcyjnej przedsiębiorstwa. Odmienność ta sprawia, że do „nakładania się” ochrony z obu ustaw może dojść wyjątkowo, a więc tylko w sytuacji, kiedy naruszenie prawa do znaku może stanowić jednocześnie czyn nieuczciwej konkurencji. Drugi argument ma charakter zasadniczy. Z porównania zakresu ochrony przewidzianej w razie naruszenia prawa ochronnego na znak towarowy (art. 296 ust. 1 p.w.p.) z zakresem ochrony przewidzianej w wypadku dokonania czynu nieuczciwej konkurencji (art. 18 u.z.n.k.) wynika, że zakres roszczeń ochronnych w tej drugiej ustawie jest szerszy. Brak jest zatem dostatecznego uzasadnienia natury aksjologicznej, aby w razie podjęcia działań naruszających prawo do znaku renomowanego, stanowiących jednocześnie naruszenie dobrych obyczajów, pozbawiać uprawnionego możliwości skorzystania z szerszych środków ochrony prawnej przewidzianych w u.z.n.k. Byłoby to sprzeczne z podstawowym celem tej ustawy, którym jest zapewnienie warunków zdrowej konkurencji rynkowej. Gdyby jednak nawet przyjąć punkt widzenia pozwanego o niedopuszczalności kumulacji roszczeń z obu ustaw, to i tak nie doprowadziłoby to do uwzględnienia skargi kasacyjnej w niniejszej sprawie. Trzeba bowiem pamiętać, że przedmiotem żądań pozwu jest nie tylko prawo do znaku renomowanego powoda, ale także -

łączące się z nim nierozdzielnie - posługiwanie się umieszczanym pod znakiem napisem o treści „okna do poddaszy”, przejętym w sposób dosłowny przez pozwanego. Znak powoda opatrzony tym podpisem tworzy całość kompozycyjną, używaną do oznaczenia jego wyrobów. W razie więc uznania, że sam znak renomowany nie korzysta z ochrony przewidzianej w art. 3 ust. 1 u.z.n.k., nie ulega wątpliwości, że z takiej ochrony powinno korzystać całe oznaczenie wraz z podpisem „okna do poddaszy”.

Wszystko to prowadzi do wniosku, że nieuzasadnione są zarzuty skargi kasacyjnej naruszenia art. 296 p.w.p. w zw. z art. 3 ust. 1 i art. 18 ust. 1 – 3 u.z.n.k.

4. Pozbawiona jest też racji krytyka pozwanego, że zaaprobowanie treści skarżonego wyroku prowadzi w konsekwencji do monopolizacji zasad budowania znaków towarowych, gdyż w istocie rozstrzygnięcie to nie udziela ochrony znakowi towarowemu, lecz przyznaje powodom prawo do zasady tworzenia znaku, polegającej na posłużeniu się białymi drukowanymi literami na czerwonym tle w kształcie prostokąta, co jest niedopuszczalne. Wbrew temu zarzutowi stwierdzić należy, iż Sąd zakazał pozwanemu posługiwania się oznaczeniem kojarzącym się z konkretnym oznaczeniem stosowanym przez powoda, którego zasadniczym składnikiem jest należący do niego znak towarowy. Nie może zatem być mowy o jakimkolwiek zastrzeżeniu na rzecz powodów samej zasady budowania znaku towarowego.

Nieuzasadniony jest wreszcie zarzut skargi pozwanego udzielenia ochrony obu powodom, w sytuacji, kiedy, zgodnie z jego twierdzeniem, na terenie Polski prowadzi działalność tylko drugi z nich (V. Polska Sp. z o.o.). Przyjąć bowiem należy, że skoro bezspornym jest, iż tym znakiem renomowanym posługują się obaj powodowie, to naruszenie prawa do tego znaku przez pozwanego dotyka sfery uprawnień obu powodów, a tym samym zasadne jest uwzględnienie roszczeń obu powodów.

Z tych przyczyn nieusprawiedliwiony jest zarzut skargi kasacyjnej naruszenia art. 296 w zw. z art. 153 ust. 1 p.w.p.

5. Skoro bezpodstawne okazało się podważanie przez pozwanego faktu naruszenia należącego do powodów znaku renomowanego i opartego na tym znaku oznaczania przez nich ich wyrobów, to pozbawione racji są też pretensje skarżącego o udzielenie powodom ochrony polegającej na nakazaniu mu wycofania z obrotu i zniszczeniu materiałów informacyjnych, reklamowych i promocyjnych, zawierających oznaczenia stanowiące przedmiot sporu, jak również zobowiązaniu go do opublikowania odpowiedniego przeproszenia.

W rezultacie skarga kasacyjna podlegała oddaleniu, jako niezasadna (art. 398¹⁴ k.p.c.).